

Sygn. akt II AKa 76/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Malak

Sędziowie: SSA Sławomir Steinborn (spr.)

SSA Jacek Pietrzak

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r.

sprawy

Z. S., s. A., ur. (...) w N.,

oskarżonego o czyn z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.,

A. S., c. R., ur. (...) w G.,

oskarżonej o czyn z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.,

na skutek apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz zażalenia obrońcy oskarżonych wniesionych od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt **IV K 25/16**,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k. zasądza od oskarżyciela posiłkowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w S. na rzecz oskarżonych Z. S. i A. S. kwoty po 1.200 (tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Z. S. i A. S. zostali oskarżeni przez oskarżyciela posiłkowego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...) w S. o to, że w okresie od 1 stycznia 2015 r. do chwili obecnej przywłaszczyli sobie mienie znacznej wartości należące do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w S. – w postaci rzeczy ruchomych, w tym urządzeń i sprzętu medycznego służącego do rehabilitacji (enumeratywnie wymienionych w zarzucie) – o łącznej wartości 266.565,60 zł, poprzez odmowę wydania rzeczy znajdujących się w obiekcie Centrum K. A., zlokalizowanym w G.-S. przy ul. (...), pomimo wygaśnięcia umowy zawartej pomiędzy Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej (...) w S. a A. S., której przedmiotem było świadczenie usług hotelarskich i gastronomicznych w obiekcie Centrum K. A., na rzecz pacjentów skierowanych do tego obiektu przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...) w S., tj. o czyn z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 29 września 2017 r. w sprawie IV K 25/16 uniewinnił oskarżonych od zarzucanych im czynów.

Od wskazanego wyroku apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Zaskarżył on wyrok w całości, zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że oskarżeni nie mieli zamiaru przywłaszczenia rzeczy ruchomych stanowiących własność (...), a jedynie odmówili ich wydania do czasu spełnienia przez (...) zobowiązania wzajemnego, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że oskarżeni mieli zamiar przywłaszczenia wskazanych ruchomości,

2) naruszenie prawa procesowego w postaci art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny następujących dowodów:

- zeznań świadka K. P. (1), D. B., A. W. i O. W.,

- wyjaśnień oskarżonej A. S.,

- pisma K. P. (1) z dnia 19 maja 2015 r. skierowanego do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W.,

- dokumentacji pozyskanej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, związanej z kontrolą przeprowadzoną w dniu 6 maja 2015 r. w Nadbałtyckim Centrum (...) oraz od Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w G., dotyczącej postępowania zakończonego wydaniem decyzji z dnia 13 lutego 2015 r., w tym dokumentacji związanej z kontrolą sanitarną przeprowadzoną w dniu 8 stycznia 2015 r. w Centrum K. A. A. S.,

skutkującą ustaleniem, iż z dowodów tych wynika, że oskarżeni nigdy nie powoływali się na przysługujące im prawo własności rzeczy ruchomych, stanowiących własność (...), podczas gdy dowody te oceniane w sposób zgodny z dyrektywą tego przepisu oraz skonfrontowane z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, nakazują przyjąć, że oskarżeni postępowali z tym ruchomościami jak z własnymi, co oznacza, że zachowania podjęte przez oboje oskarżonych zawierają znamiona czynu z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

W petitum apelacji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Z kolei obrońca oskarżonych wniósł zażalenie od zawartego w wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu – w części dotyczącej braku rozstrzygnięcia o zwrocie kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie. Zarzucił w nim naruszenie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez pominięcie przy ustalaniu zakresu ponoszenia kosztów procesu przez oskarżyciela posiłkowego uzasadnionych wydatków poniesionych przez oskarżonych z tytułu ustanowienia obrońcy w sprawie i wniósł o zmianę wskazanego rozstrzygnięcia poprzez zasądzenie od oskarżyciela posiłkowego na rzecz oskarżonych kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w obu wniesionych środkach odwoławczych nie zasługiwały na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że rzeczy stanowiące własność Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w S., m.in. urządzenia i sprzęt medyczny, które znajdowały się w obiekcie Centrum K. A. w G.-S., nie zostały zwrócone przez oskarżonych właścicielowi po wygaśnięciu w grudniu 2014 r. umowy, jaka łączyła (...) i oskarżoną A. S.. Istota sporu sprowadza się do oceny tego zachowania oskarżonych w powiązaniu z działaniami, jakie podejmowali w związku ze staraniami o kontynuowanie dotychczasowej działalności polegającej na oferowaniu turnusów rehabilitacyjnych dla osób kierowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Dla oczyszczenia przedpola należy najpierw krótko wskazać – w kontekście stanu faktycznego sprawy – na czym polega przestępstwo przywłaszczenia penalizowane w art. 284 § 1 k.k. W orzecznictwie i piśmiennictwie jednolicie wskazuje się, że należy ono do kategorii tzw. przestępstw kierunkowych, a więc wymagane jest, aby zachowanie sprawcy było

ukierunkowane na określony cel, którym jest włączenie określonej rzeczy do majątku sprawcy lub postępowanie z nią jak z własną w inny sposób. Wyklucza to możliwość popełnienia tego przestępstwa z zamiarem ewentualnym.

Dla przyjęcia realizacji znamion przestępstwa przywłaszczenia od strony podmiotowej nie jest wystarczające stwierdzenie jedynie obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą ruchomą, lecz konieczne jest wykazanie, że oprócz tego obiektywnego rozporządzenia, działaniu sprawcy towarzyszył zamiar, tzw. animus rem sibi habendi, tj. zamiar zatrzymania rzeczy dla siebie albo dla innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu. Sam fakt niewywiązania się przez stronę umowy ze zobowiązania nie może świadczyć o zamiarze powiększenia przez nią własnego majątku kosztem majątku kontrahenta. Dla przyjęcia realizacji znamion przestępstwa przywłaszczenia od strony podmiotowej konieczne jest więc wykazanie, że działaniu sprawcy polegającemu na obiektywnym rozporządzeniu cudzą rzeczą ruchomą, towarzyszył zamiar (animus rem sibi habendi) zatrzymania rzeczy dla siebie albo dla innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu (zob. wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 34/07, LEX nr 578208). Wskazuje się przy tym, że skutek w postaci utraty przez właściciela rzeczy powstaje najczęściej z chwilą rozporządzenia rzeczą przez sprawcę z wyłączeniem osoby upoważnionej, a więc gdy wola rozporządzenia rzeczą zostaje uzewnętrzniona poprzez zachowanie sprawcy (wyrok SA w Rzeszowie z dnia 20 maja 2014 r., II AKa 36/14, LEX nr 1474772).

Dla ustalenia strony podmiotowej przestępstwa przywłaszczenia nie jest więc wystarczające stwierdzenie samego faktu odmowy wydania przez sprawcę cudzej rzeczy znajdującej się w jego posiadaniu, lecz powody niezwrócenia tej rzeczy, a więc wola jej włączenia do swojego majątku lub wola postępowania z nią jak z własną (zob. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2003 r., II KKN 273/01, LEX nr 75381). Nie jest zatem prawidłowe identyfikowanie zamiaru przywłaszczenia cudzej rzeczy z samym tylko faktem nieuprawnionego postąpienia z nią w inny niż umówiony z właścicielem sposób, niezależnie od tego, jaką wolą objęty był skutek tak podjętego działania i jaki przyświecał mu cel. Działanie polegające na zatrzymaniu lub rozporządzeniu cudzą rzeczą jak własną (np. poprzez jej zniszczenie lub wyzbycie się jej) jedynie może odzwierciedlać odnoszący się do jego skutków cel sprawcy, który – w sposób tożsamy dla celu przyświecającego sprawcy kradzieży cudzej rzeczy – sprowadza się do nieodwracalnego pozbawienia innej osoby mienia i uczynienia z niego swojej własności (zob. wyrok SN z dnia 3 października 2005 r., V KK 15/05, LEX nr 157206; podobnie wyrok SA w Rzeszowie z dnia 20 maja 2014 r., II AKa 36/14, LEX nr 1474772).

W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że świadome zaprzeczenie przez sprawcę wobec właściciela, że rzecz posiada, jak też odmowa zwrotu rzeczy, może być przywłaszczeniem wyłącznie wówczas, gdy takiemu zachowaniu towarzyszy zamiar zatrzymania rzeczy w swoim majątku (zob. postanowienie SN z dnia 15 listopada 2002 r., IV KKN 380/99, LEX nr 77427).

W zamiarze określanym jako animus rem sibi habendi nie mieści się więc jedynie czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Skutek przywłaszczenia objęty zamiarem bezpośrednim stanowi utrata rzeczy przez osobę uprawnioną, wobec czego szkoda powstała w majątku tej osoby ma w zamierzeniu przywłaszczającego nieodwracalny charakter. Chodzi zatem o zamiar różny od zamiaru sprawcy, który jedynie samowolnie używa cudzej rzeczy w rozumieniu art. 127 § 1 k.w. lub art. 289 k.k. (zob. wyrok SN z dnia 23 listopada 2006 r., II KK 186/06, OSNKW-R 2006, poz. 2247; podobnie wyrok SA w Poznaniu z dnia 8 maja 2014 r., II AKa 60/14, LEX nr 1496021).

W orzecznictwie podkreśla się, że o bycie przestępstwa przywłaszczenia nie przesądza samo tylko zatrzymanie i władanie cudzą rzeczą – nawet jeśli można je ocenić jako bezprawne, czy też samo używanie rzeczy (korzystanie z niej) wbrew woli właściciela, ale cel ostateczny – definitywne, trwałe włączenie przez sprawcę przedmiotu przestępstwa do własnego majątku (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 12 lutego 2010 r., II AKa 443/09, Apel.-W-wa 2010, nr 3, poz. 12; wyrok SA w Białymstoku z dnia 29 lipca 2012 r., II AKa 115/12, LEX nr 1642587; wyrok SA w Białymstoku z dnia 29 listopada 2012 r., I AKa 115/12, LEX nr 1239832; wyrok SA w Łodzi z dnia 18 czerwca 2013 r., II AKa 83/13, LEX nr 1342277; wyrok SA w Rzeszowie z dnia 20 maja 2014 r., II AKa 36/14, LEX nr 1474772; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 22 czerwca 2016 r., II AKa 145/16, LEX nr 2073871; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 września 2016 r., II AKa 224/16, LEX nr 2139395). Innymi słowy, zamiaru przywłaszczenia nie można utożsamiać z zamiarem bezprawnego

władania cudzą rzeczą, bezprawnego nią dysponowania, a nawet bezprawnego zatrzymania, ale z zamiarem trwałego włączenia przez sprawcę cudzej rzeczy ruchomej do swojego majątku.

W orzecznictwie wskazuje się wprawdzie, że zamiar pozbawienia osoby uprawnionej własności rzeczy ruchomej, bez żadnego tytułu i ekwiwalentu, w szczególności zamiar uczynienia z niej swojej własności, może urzeczywistnić się w bezprawnym zatrzymaniu cudzej rzeczy na własność, np. przez odmowę zwrotu, zaprzeczenie otrzymania, zapewnienie o zwrocie, ukrywanie itp., przekazanie tej rzeczy na własność osobie trzeciej (np. sprzedaż, zamiana, darowizna) albo też na bezprawnym jej zużyciu lub przerobieniu (zob. wyrok SN z dnia 14 listopada 2014 r., IV KK 101/14, LEX nr 1567487). Podkreślić jednak w tym kontekście należy, że ocena czy zatrzymanie cudzej rzeczy lub odmowa jej zwrotu właścicielowi stanowi uzewnętrznienie zamiaru jej przywłaszczenia musi być dokonywana z uwzględnieniem całokształtu stanu faktycznego sprawy, a zwłaszcza zachowania sprawcy. Nie ulega wątpliwości, że odmowa zwrotu cudzej rzeczy w sytuacji, gdy sprawca jednocześnie podjął działania zmierzające do zbycia tej rzeczy lub ją ukrył przed właścicielem, może być uznana za realizację znamion przestępstwa przywłaszczenia. Istotne jednak jest to, że – jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie – świadome zaprzeczenie przez sprawcę wobec właściciela, że rzecz posiada, jak też odmowa zwrotu rzeczy, może być przywłaszczeniem tylko, jeżeli towarzyszy temu zamiar zatrzymania rzeczy w swoim majątku przez sprawcę (zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 12 czerwca 2014 r., II AKa 101/14, LEX nr 1506290). Kluczowe zatem dla przypisania sprawstwa czynu z art. 284 § 1 k.k. jest ustalenie, czy ogół zachowania sprawcy, który odmówił zwrotu cudzej rzeczy jej właścicielowi, świadczy o tym, że takie zachowanie było przejawem istnienia po jego stronie zamiaru określanego jako *animus rem sibi habendi*.

Przechodząc do szczegółowego ustosunkowania się do zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, należy zauważyć, że już w świetle dotychczasowych uwag widoczne jest jak na dłoni, że rozstrzygnięcie Sadu Okręgowego o uniewinnieniu oskarżonych jest w pełni prawidłowe.

Nie jest zasadny zarzut błędnej oceny dowodu z pisma radcy prawnego K. P. (1) z dnia 19 maja 2015 r. skierowanego w imieniu A. S. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (k. 224-225) oraz zeznań tego świadka. Treść pisma nie budzi żadnych wątpliwości, a zatem faktem jest, że zaprezentowano w nim wyraźne stanowisko, iż aparatura lecznicza i diagnostyczna znajdująca się w Centrum K. A. nie stanowi własności (...), lecz jest częścią składową nieruchomości należącej do A. S.. Skarżąca czyniąc treść tego pisma głównym argumentem na rzecz tezy, iż oskarżeni przywłaszczyli sporne rzeczy ruchome, przeoczyła jednak lub zbagatelizowała kilka istotnych okoliczności.

Po pierwsze, nie ulega żadnej wątpliwości, że autorem pisma jest pełnomocnik oskarżonych radca prawny K. P. (1). Stanowisko prawne dotyczące własności rzeczy zostało zatem wprawdzie wyrażone w imieniu oskarżonej A. S., jednak jest to oświadczenie złożone wyłącznie przez pełnomocnika oskarżonej, a nie przez nią samą.

Po drugie, w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym brak jest dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że stanowisko zawarte w piśmie K. P. z dnia 19 maja 2015 r. było w istocie stanowiskiem jego mocodawców. Skarżąca ma w pewnym sensie rację, że ocena relacji między treścią pisma a treścią rozmów pełnomocnika z oskarżonymi powinna być dokonywana na podstawie pozostałych dowodów ocenionych z uwzględnieniem dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k. Szkopuł jednak w tym, że poza zeznaniami świadka K. P., nie ma żadnych dowodów, na podstawie których można byłoby czynić ustalenia dotyczące przebiegu owej rozmowy. Oskarżeni w tym zakresie odmówili składania wyjaśnień, zaś nie było innych świadków tych rozmów. W konsekwencji skarżąca poza wskazaniem, że „można podjąć próbę jej rekonstrukcji na podstawie pozostałych dowodów”, nie wskazała ani jednego konkretnego dowodu, który pozwalałby dokonać owej rekonstrukcji. W szczególności skarżąca nie wskazała, z czego wywodzi, że oskarżeni znali treść pisma i dlatego było ono wyrazem ich osobistego stanowiska. Poza stwierdzeniem, że „oskarżeni musieli znać i akceptować treść pisma”, w apelacji nie wskazano żadnych argumentów uzasadniających taki podgląd. W konsekwencji wskazane twierdzenie skarżącej musi być uznane za gołosłowne.

Po trzecie, skarżąca nie przedstawiła żadnych argumentów podważających wiarygodność zeznań K. P. (1). Postawione w apelacji pytanie o to, co jest bardziej wiarygodne – treść pisma z dnia 19 maja 2015 r., czy złożone dwa lata później zeznania K. P. – zostało błędnie postawione. Wskazane dowody dotyczą bowiem zupełnie innych okoliczności –

pismo z dnia 19 maja 2015 r. wskazuje wyłącznie na to, jakie stanowisko zaprezentował pełnomocnik oskarżonej A. D.-S. wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zaś zeznania K. P. (1) dotyczyły okoliczności zlecenia mu sprawy i opracowania tego pisma, w tym treści rozmów między nim a Z. S.. Oskarżyciel nie przedstawił w toku całego postępowania dowodów, które wskazywałyby na niewiarygodność tych zeznań.

Po czwarte, jak wskazywano powyżej, sprawca przestępstwa przywłaszczenia musi mieć świadomość, że przywłaszczana rzecz, która znajduje się w jego posiadaniu, stanowi cudzą własność. Słusznie zauważa się w orzecznictwie, że strona podmiotowa przestępstwa z art. 284 k.k. polega na umyślności – i to wyłącznie w formie zamiaru bezpośredniego – postępowania z cudzą rzeczą jak właściciel, a zatem sprawcy musi towarzyszyć zamiar zatrzymania mienia bez żadnego tytułu prawnego. Niezbędna jest tu świadomość, że rozporządza się cudzą rzeczą (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 27 października 2016 r., II AKa 350/16, LEX nr 2166422). W konsekwencji przekonanie sprawcy co do prawa dysponowania będącym w jego posiadaniu mieniem eliminuje wymaganą dla przestępstwa przywłaszczenia umyślność (zob. wyrok SA w Szczecinie z dnia 5 maja 2016 r., II AKa 61/16, LEX nr 2149572). Nawet zatem błędne przeświadczenie sprawcy w tym zakresie co do zasady wyłącza umyślność w postaci zamiaru bezpośredniego. Tymczasem w realiach przedmiotowej sprawy należy zauważyć, że oskarżeni jeszcze przed wystosowaniem przez radcę pr. K. P. (1) pisma do ZUS powoływali się na swoje prawo zatrzymania rzeczy mające na celu zabezpieczenie roszczeń wynikających z § 3 ust. 6 umowy między (...) a A. S.. Jednocześnie nawet, gdyby na moment założyć, że oskarżeni znali stanowisko pełnomocnika zaprezentowane w piśmie z dnia 18 maja 2015 r. do ZUS i je zaakceptowali, to nie prowadziłyby to jeszcze do wniosku, iż wypełnili swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 284 § 2 k.k. Wymagałoby to bowiem najpierw wykazania, że mieli oni świadomość, iż zawarta w tym piśmie argumentacja jest całkowicie nieprawdziwa i bezpodstawna i stanowi jedynie prawniczy wybieg, aby uzasadnić wykazanie się przed ZUS tytułem prawnym do będących w ich posiadaniu rzeczy należących do (...). W materiale dowodowym brak jest zaś jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby zaprezentowane w przedmiotowym piśmie stanowisko prawne było koncepcją przedstawioną przez samych oskarżonych. Nawet zatem, gdyby oskarżeni zostali poinformowani o tym, jaki pogląd zamierza zaprezentować pełnomocnik w piśmie do ZUS, nie przesądziłoby to o istnieniu po ich stronie zamiaru bezpośredniego przywłaszczenia, skoro trudno oczekiwać, aby oskarżeni podważali ocenę prawną zaprezentowaną im przez fachowego prawnika – radcę prawnego, po które to stanowisko przecież się do niego zgłosili. W konsekwencji nawet jeśli oskarżeni mieliby wiedzę o treści pisma, to stanowisko pełnomocnika mogło stanowić podstawę do pozostawania przez nich w błędnym przekonaniu, iż prawo własności spornych rzeczy z powodów wskazanych w piśmie im przysługuje, co z kolei wyłączałoby zamiar bezpośredni przywłaszczenia. Dla przypisania sprawstwa przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. nie wystarcza bowiem, że sprawca godzi się na możliwość przywłaszczenia, gdyż niezbędnym dla przypisania mu przywłaszczenia jest, by tego chciał, by to było jego celem (wyrok SA w Katowicach z dnia 27 października 2016 r., II AKa 350/16, LEX nr 2166422).

Po piąte, ocena, czy zachowanie oskarżonych wypełniło znamiona przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. musi uwzględniać całokształt ich działań. Trzeba zatem zwrócić uwagę, że poza powołaniem się na prawo własności w piśmie do ZUS nie sposób w działaniach oskarżonych odnaleźć przejawów świadczących o zamiarze włączenia rzeczy należących do (...) do ich własnego majątku. Wystarczy wskazać, że oskarżeni umożliwili dostęp do nich przedstawicielom (...) oraz rzeczoznawcy w celu dokonania wyceny rzeczy znajdujących się w Centrum A.. Rzeczy te do chwili obecnej – po ich zdemontowaniu – znajdują się w magazynach należących do oskarżonych i nie zostały w jakikolwiek sposób zbyte. Nie dowiedziono również, aby kiedykolwiek sprzęt należący do (...) był samowolnie używany przez oskarżonych w prowadzonej przez nich działalności gospodarczej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest przekonująca krytyka sformułowana na s. 4-5 apelacji w odniesieniu do poszczególnych argumentów, jakie Sąd a quo przywołał dla uzasadnienia swojego stanowiska o braku po stronie oskarżonych zamiaru przywłaszczenia. Jasnym jest, że zwrot rzeczy, które stanowiły własność innych podmiotów niż (...), nie musi od razu świadczyć, że oskarżeni nie mieli zamiaru przywłaszczenia rzeczy należących do (...). Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, warto jednak zauważyć, że oskarżeni wyrażali zainteresowanie zakupem sprzętu medycznego należącego do (...), a następnie powoływali się względem (...) na swoje roszczenia wynikające z § 3 ust. 6 umowy. Koresponduje z tym fakt, że w odniesieniu do rzeczy, które nie stanowiły własności (...),

oskarżeni zwrócili je (...), aby ono mogło zwrócić je ich właścicielom. Potwierdza to zatem prezentowane przez obronę stanowisko, że oskarżeni nie mieli zamiaru przywłaszczenia rzeczy, a jedynie zamierzali je zatrzymać dla zabezpieczenia własnych roszczeń względem (...). W tym też kontekście należy postrzeć argument Sądu Okręgowego, iż umowa łącząca (...) i oskarżoną A. S. nie określała zasad opróżniania pomieszczeń Centrum A. ze sprzętu (...). Należy przyznać rację Sądowi a quo, że w powyższych okolicznościach oskarżeni mieli podstawy uznać, że zatrzymanie rzeczy będzie stanowiło właściwą metodę wyegzekwowania roszczeń, jakie wysuwali wobec (...). To, jaka powinna być kolejność działań dotyczących wzajemnych rozliczeń między stronami, stanowi już wyłącznie indywidualną interpretację przedmiotowej sytuacji dokonywaną przez skarżącą. Istotna dla przedmiotowej sprawy jest natomiast ocena zachowania oskarżonych z perspektywy rekonstrukcji towarzyszącego im działaniom zamiaru. Z tej perspektywy skuteczność działań oskarżonych nie musiała wcale jednak być tak niska, jak postrzega to skarżąca. Nie ulega wątpliwości, że zatrzymanie rzeczy mogło bowiem być przez oskarżonych uznane za odpowiednią kartę przetargową w negocjacjach dotyczących zarówno wzajemnego rozliczenia, jak i odkupienia sprzętu medycznego znajdującego się w Centrum A.. Nie musiało przecież chodzić o dokonanie odpowiednich prac remontowych – jak usiłuje to przedstawić skarżąca – lecz o zawarcie porozumienia określającego wzajemne zobowiązania i sposób ich realizacji. Do tego w żadnym razie wydanie sprzętu (...) nie było konieczne. Również poszukiwanie odpowiedzi na postawione przez skarżącą pytanie o to, czy gdyby (...) nie skierowało sprawy na drogę cywilną, fakt ten świadczyłby o winie oskarżonych, jest całkowicie bezproduktywne. Sąd karny dokonuje oceny konkretnych zachowań oskarżonych, jakie rzeczywiście miały miejsce, a nie poszukiwaniem alternatywnych wersji rozwoju wydarzeń. Ocena zachowania oskarżonych – gdyby do wytoczenia sprawy cywilnej nie doszło – byłaby uzależniona od tego, jakie dalsze zachowania podjęliby wobec rzeczy należących do (...). Na obecnym etapie nie ma możliwości ustalenia, czy wytoczenie postępowania cywilnego przez (...) powstrzymało oskarżonych od dalszych kroków wobec spornych rzeczy, które mogłyby zostać ocenione jako świadczące o zamiarze ich przywłaszczenia. Należy zatem skupić się na ocenie tego, co rzeczywiście miało miejsce. Postępowanie cywilne toczące się między stronami ma zaś o tyle znaczenie, że wskazuje na konsekwentne stanowisko prezentowane przez oskarżonych co do dysponowania prawem zatrzymania rzeczy należących do (...). To, czy prawo takie rzeczywiście im przysługuje, jest kwestią podlegającą rozstrzygnięciu przez sąd cywilny. Na potrzeby postępowania karnego wystarczające jest stwierdzenie, że oskarżyciel nie wykazał, aby oskarżeni mieli świadomość, iż prawo to im w ogóle nie przysługuje. Tylko bowiem w takim przypadku możliwe byłoby uznanie, że powoływanie się na prawo zatrzymania rzeczy jest pretekstem, a w konsekwencji otwierałoby drogę do przyjęcia, że oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych. Skarżąca w swoich wywodach nie dostrzega, że w postępowaniu karnym toczącym się z oskarżenia subsydiarnego i to w tzw. trybie kontradiktoryjnym, obowiązującym w latach 2015-2016, to na oskarżyciela posiłkowym, którego reprezentuje, spoczywał ciężar udowodnienia realizacji przez oskarżonych znamion przestępstwa w art. 284 § 1 k.k. Aby to uczynić, nie wystarczy zatem zakwestionowanie lub podważenie twierdzeń przeciwnika, na co z reguły może pozwolić sobie w ramach taktyki procesowej obrona. Konieczne jest bowiem wykazanie, że oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych.

Nie jest również przekonująca argumentacja skarżącej, w której zmierza do wykazania, że oskarżeni używali sprzęt należący do (...), co wykraczało poza granice prawa zatrzymania, na które powoływali się oskarżeni. Faktem jest, że na początku stycznia 2015 r. została w Centrum A. przeprowadzona kontrola sanitarna pomieszczeń mających służyć do rehabilitacji, podczas której okazano Rejestr sprzętu i aparatury medycznej, obejmujący sprzęt należący do (...), a następnie w kwietniu 2015 r. nowo powołany przez oskarżonych podmiot – (...) – złożył Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych ofertę na prowadzenie rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS w okresie od 1 lipca 2015 r. do 30 czerwca 2018 r. Nie budzi również wątpliwości, że Centrum A. oferowało na stronie internetowej na początku 2015 r. odpłatne pobyty rehabilitacyjne i kuracyjne. Trafnie jednak Sąd Okręgowy uznał, że nie zostały przez oskarżenie przedstawione dowody, aby doszło do świadczenia tych usług przy użyciu sprzętu należącego do (...), jak również aby, oskarżeni choćby zamierzali te usługi przy użyciu tego sprzętu świadczyć. Również w apelacji skarżąca nie przedstawiła argumentów podważających tę ocenę Sądu a quo. Nie mogą za takie być uznane wywody, iż o zamiarze przywłaszczenia świadczy już samo przystąpienie do konkursu ZUS. Należy bowiem mieć tu na względzie całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy – czego notabene również skarżąca domaga się w swojej apelacji – oraz stan wzajemnych relacji między (...) a oskarżonymi w pierwszych miesiącach 2015 r. Trzeba więc

zauważyć, że po zakończeniu ostatniego turnusu w grudniu 2014 r. strony podjęły rozmowy dotyczące odkupienia przez oskarżonych sprzętu należącego do (...), który znajdował się w Centrum A.. Sam dyrektor SPZOZ (...) – świadek W. K. w swoich zeznaniach wskazywał, że prowadzone były także rozmowy dotyczące wspólnego startu w konkursie ZUS. W tym celu podjęto m.in. działania mające na celu ustalenie rzeczywistej wartości tego sprzętu i została dokonana jego wycena przez rzeczoznawcę. Obie strony deklarowały zamiar realizacji tej transakcji, bowiem (...) nie miało w tym czasie planów co do dalszego wykorzystania sprzętu znajdującego się w Centrum A., zaś oskarżeni zamierzali kontynuować dotychczasową działalność. Podjęte też zostały działania mające na celu oszacowanie kosztów przywrócenia pomieszczeń w Centrum A. użytkowanych przez (...) do stanu pierwotnego. W tym celu pracownicy (...) dokonywali obmiaru pomieszczeń, które miały zostać wyremontowane. Brak porozumienia między stronami dotyczył przede wszystkim wartości sprzętu, a w konsekwencji ceny, za jaką mieliby go odkupić oskarżeni. W świetle tych okoliczności oferowanie turnusów rehabilitacyjnych, przedstawienie sprzętu medycznego do kontroli sanitarnej oraz przystąpienie do przetargu w ZUS wcale nie musi świadczyć o tym, że oskarżeni zamierzali wykorzystać do swojej działalności rehabilitacyjnej sprzęt (...) wbrew jego woli. Skoro oskarżeni prowadzili rozmowy dotyczące odkupienia tego sprzętu medycznego, całkowicie zrozumiałe jest, że podejmowali również działania mające na celu zapewnienie im zleceń na pobyty i zabiegi, do których ten sprzęt mógłby zostać wykorzystany. Celem odkupienia sprzętu nie było przecież wyłącznie to, aby stanowił on ekspozycję w Centrum A.. Oskarżeni prowadzą działalność gospodarczą, do której istoty należy dokonywanie odpowiednich inwestycji pod zapotrzebowanie ze strony klientów. Wobec niepowodzenia w uzyskaniu zlecenia ZUS na turnusy rehabilitacyjne nie jest obecnie możliwe stwierdzenie, czy doszłoby do finalizacji transakcji między stronami. Nie ulega jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości, że podejmowane przez oskarżonych działania, które skarżąca poczytuje jako świadczące o zamiarze przywłaszczenia, należy interpretować z uwzględnieniem faktu, że strony do pewnego przynajmniej momentu w sposób realny prowadziły rozmowy dotyczące sprzedaży sprzętu medycznego oskarżonym. W ocenie Sądu Apelacyjnego każda ze stron raczej zamierzała w trosce o swój dobrze pojęty interes zabezpieczyć się określonymi „kartami przetargowymi” na potrzeby dalszych negocjacji dotyczących sprzętu, aniżeli dokonywać czynów kwalifikowanych przez prawo karne.

Trzeba również zawrócić uwagę, że naiwnym byłoby sądzić, że oskarżeni mając świadomość, że dla (...) ich zamierzenia nie mogły być żadną tajemnicą, podjęliby działalność rehabilitacyjną z wykorzystaniem sprzętu medycznego (...) bez jego wiedzy i zgody. Oskarżeni zresztą nigdy w stosunku do przedstawicieli (...) nie sformułowali stanowiska, iż sprzęt znajdujący się w Centrum A. stanowi ich własność. Skoro zaś nie mogli liczyć na to, że możliwe jest ukrycie przed (...) faktu prowadzenia działalności z wykorzystaniem jego sprzętu, to trudno racjonalnie sądzić, że mogli oni poprzez swoje działania, na które wskazuje skarżąca, zmierzać do przywłaszczenia tego sprzętu, po to aby wykorzystywać go we własnej działalności. Między wystartowaniem w konkursie ZUS, a podjęciem działalności z wykorzystaniem sprzętu (...) jest jednak dość istotna różnica – dotyczy ona skutku takiego zachowania. W pierwszym przypadku nie można bowiem uznać, aby samo zgłoszenie się z ofertą do konkursu świadczyło o zamiarze definitywnego włączenia cudzych rzeczy do majątku oskarżonych.

Niezasadne jest również stanowisko skarżącej dotyczące oceny oferowania przez oskarżonych na stronie internetowej pobytów rehabilitacyjnych i kuracyjnych. Skarżąca nie przedstawiła żadnych argumentów podważających dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zeznań świadków D. B., A. W. i O. W., lecz ograniczyła się do wyrażenia własnego przekonania, że te zeznania były nakierowane na uchronienie oskarżonych od odpowiedzialności karnej, w szczególności poprzez stworzenie wrażenia, że oskarżeni w dobrej wierze prowadzili negocjacje z (...). Trudno uznać to za przekonujące wykazanie, że Sąd a quo dopuścił się obraby przepisu art. 7 k.p.k. Fakt, że negocjacje były prowadzone nie budzi żadnych wątpliwości. Z punktu widzenia racjonalności działań oskarżonych angażowanie się w te rozmowy, bez woli rzeczywistego zakupu sprzętu, byłoby całkowicie niewytłumaczalne, skoro oskarżeni zamierzali prowadzić działalność, do której takiego sprzętu potrzebowali, a nie mogli liczyć na to, że (...) nie będzie podejmowało działań zmierzających do jego odzyskania.

Również twierdzenie o sprzeczności zeznań wskazanych świadków z innym materiałem dowodowym jest gołosłowne, bowiem skarżąca poza ogólnym odwołaniem się do dokumentacji oraz zeznań W. K. i M. Ł., nie wskazała ani jednej kwestii, co do której ta sprzeczność miałyby zaistnieć.

W apelacji – poza kwestiami, do których Sąd ad quem już się odniósł – nie wskazano, na czym miałyby polegać błędna ocena dokumentacji pozyskanej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, związanej z kontrolą przeprowadzoną w dniu 6 maja 2015 r. w Nadbałtyckim Centrum (...) oraz od Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w G., dotyczącej postępowania zakończonego wydaniem decyzji z dnia 13 lutego 2015 r., w tym dokumentacji związanej z kontrolą sanitarną przeprowadzoną w dniu 8 stycznia 2015 r. w Centrum K. A. A. S.. Nie wskazano żadnych konkretnych dokumentów oraz wniosków, jakie zdaniem oskarżenia miałyby z nich wynikać. Trudno zatem zarzut ten było uznać za zasadny.

Odnosząc się krótko do zażalenia obrońcy oskarżonych na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, należy wskazać, że jest ono oczywiście bezzasadne. Sąd Okręgowy w punkcie II wyroku orzekł, że kosztami procesu obciąża oskarżyciela posiłkowego Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...) w S., uznając, że w zakresie wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania zostały one uiszczone w całości. Wskazać trzeba, że zgodnie z art. 616 § 1 k.p.k. do kosztów procesu należą koszty sądowe oraz uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Już na tej podstawie można stwierdzić, że Sąd Okręgowy rozstrzygnął, iż oskarżyciel posiłkowy jest zobowiązany do zwrotu oskarżonym poniesionych przez nich uzasadnionych wydatków, w tym również wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy. Brak określenia w wyroku wysokości podlegających zwrotowi wydatków oskarżonych – wbrew twierdzeniu skarżącego – nie stwarza w żaden sposób przeszkody do dochodzenia roszczenia z tego tytułu przez oskarżonych, skoro zgodnie z art. 626 § 2 k.p.k. jeżeli w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie nie zamieszczono rozstrzygnięcia o kosztach, jak również gdy zachodzi konieczność dodatkowego ustalenia ich wysokości, orzeczenie w tym przedmiocie wydaje odpowiednio sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy, a w zakresie dodatkowego ustalenia wysokości kosztów także referendarz sądowy właściwego sądu. Brak dokładnego określenia wysokości podlegających zwrotowi wydatków należy widzieć jako konsekwencję tego, że treść rozstrzygnięcia o kosztach procesu uzależniona jest od merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie. Dopóki wyrok uniewinniający nie uzyska prawomocności, nie jest możliwe egzekwowanie zwrotu tych wydatków, a zatem do tego momentu nie jest też konieczne określenie ich wysokości. Dopiero obecnie w momencie, gdy wyrok uniewinniający został utrzymany w mocy, aktualizuje się potrzeba określenia wysokości, w jakiej wydatki powinny zostać zwrócone oskarżonym. Wobec złożenia przez oskarżonych faktury VAT, Sąd Okręgowy takie działania podejmie z urzędu, a zatem brak było potrzeby dokonywania w tym zakresie korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższe i jednocześnie nie dostrzegając okoliczności uzasadniających orzekanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku.

W związku z tym, że wyrok Sądu Apelacyjnego kończy postępowanie w sprawie, należało stosownie do art. 626 § 1 k.p.k. rozstrzygnąć o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Zgodnie z art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k., z uwagi na nieuwzględnienie apelacji oskarżyciela posiłkowego, jest on zobowiązany do poniesienia kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. Jednocześnie zgodnie z art. 640 § 2 k.p.k. Sąd nie może zasądzić od oskarżyciela posiłkowego zwrotu wydatków, o których mowa w art. 618 k.p.k., w wysokości przekraczającej kwotę zryczałtowanej równowartości wydatków określonej na podstawie art. 621 § 2 k.p.k. Przepis ten stosownie do art. 4 ustawy z dnia 10 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentyisty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. poz. 1070), ma zastosowanie w przedmiotowej sprawie. Wobec tego, że Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku rozstrzygnął już, że w zakresie wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, zostały one uiszczone w całości, a jednocześnie z uwagi na treść art. 640 § 2 k.p.k. nie ma możliwości obciążenia oskarżyciela posiłkowego wydatkami w kwocie przekraczającej uiszczoną już zryczałtowaną równowartość wydatków, Sąd Apelacyjny uznał, iż nie ma potrzeby odrębnego orzekania w przedmiocie wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k. Sąd Apelacyjny zasądził natomiast od oskarżyciela posiłkowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w S. na rzecz oskarżonych Z. S. i A. S. kwoty po 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym. Określając wysokość opłaty Sąd miał na względzie przepis § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800 ze zm.), który stanowi, że stawka minimalna za obronę przed sądem apelacyjnym wnosi 1.200 zł. Jednocześnie stosownie do § 16 tego rozporządzenia, wobec braku oświadczenia adwokata o wysokości kosztów obciążających stronę z tytułu wynagrodzenia obrońcy, Sąd Apelacyjny ustalił opłatę w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej.